

Sygn. akt III KK 159/16

POSTANOWIENIE

Dnia 14 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 października 2016 r.,

sprawy J. W. i M. A. Ż.

skazanych z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońcę skazanych

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 24 września 2015 r., sygn. akt II Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w E.

z dnia 5 maja 2015 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne,**
- 2. obciążyć skazanego M. A. Ż. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w części na niego przypadającej, natomiast zwolnić J.W. od obowiązku uiszczenia tych kosztów.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w E. wyrokiem z dnia 5 maja 2015 r., sygn. akt II K (...), uznał M.A.Ż. za winnego dokonania przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. popełnionego w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k. i wymierzył mu karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł – solidarnie ze współoskarżonym J. W. – obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej B.K. Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez oskarżyciela

publicznego i obrońców ówczesznie oskarżonych, Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 24 września 2015 r., zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Obecnie, od wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca skazanego M.A.Ż. zarzucając rażące naruszenie przepisów postępowania - art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., wynikające z zaniechania przez Sąd Okręgowy w S., jako Sąd Odwoławczy, rozpoznania sprawy w zakresie podnoszonego w apelacji obrońcy skazanego M. A. Ż. zarzutu obrazy przez Sąd Rejonowy w E., jako Sąd I instancji, przepisów art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k., w związku z nie zajęciem w uzasadnieniu wyroku stanowiska odnośnie tego zarzutu, co miało istotny wpływ na treść wyroku.

W oparciu o tak sformułowany zarzut autor skargi kasacyjnej wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego M. A. Ż. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

W tej sprawie wymaganie powyższe nie zostało zrealizowane w sposób, który uzasadniałby uwzględnienie wniosku zamieszczonego w skardze kasacyjnej. Istotą postawionego w kasacji zarzutu jest teza, jakoby sąd odwoławczy nie ustosunkował się do zarzutu zamieszczonego w apelacji a dotyczącego oddalenia wniosku dowodowego o zasięgnięcie opinii biegłego rewidenta, który to dowód miałby służyć dokonaniu analizy dokumentacji księgowej zakładu prowadzonego przez pokrzywdzoną w celu ustalenia, czy mogła ona dysponować kwotą pieniędzy przypisaną skazanym w wyroku jako przedmiot przestępstwa kradzieży. Treść uzasadnienia sądu odwoławczego nie jest wprawdzie bardzo rozbudowana, ale nie pozostawia wątpliwości co do tego, że przedmiotowy zarzut był przedmiotem uwagi tego sądu i oceniono, że nie doszło do obrazy prawa procesowego mogącej mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Jednocześnie wskazano, że kwestie podnoszone w apelacjach wniesionych na korzyść skazanych (a więc również zakres przeprowadzonego postępowania dowodowego) zostały należycie uargumentowane przez Sąd I instancji. Odesłanie tego rodzaju do motywów sądu *meriti* jest akceptowalne w warunkach, gdy te ostatnie są odpowiednio rozbudowane, wszechstronne i bezpośrednio odnoszą się do okoliczności podnoszonych później w skardze apelacyjnej, a sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela te racje, które legły u podstaw określonych rozstrzygnięć sądu *meriti*.

Słusznie zatem prokurator udzielający odpowiedzi na kasację wniesioną w tej sprawie przywołał pogląd wyrażony w orzecznictwie, w którym podkreślono, że jakkolwiek jest rzeczą oczywistą, iż na sądzie odwoławczym ciąży obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie oznacza to jednak wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu. Jeżeli bowiem sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego Sądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., II K 180/14, LEX nr 1488796).

Zauważając zatem odnotowaną już wyżej szczupłość wypowiedzi Sądu Okręgowego w S. w tej sprawie nie można tracić z pola widzenia merytorycznej wartości zarzutu postawionego obecnie w skardze kasacyjnej. Tę ostatnią trzeba wszakże odnosić bezpośrednio do realiów sprawy, w której miałyby zaistnieć zarzucane uchybienie. Tymczasem, nie sposób zgodzić się z tezą, że oddalenie wniosku dowodowego o powołanie biegłego rewidenta, który na podstawie analizy dokumentacji finansowej zakładu kierowanego przez pokrzywdzoną miałby ustalić, czy w konkretnym dniu, kiedy zaistniało zdarzenie będące przedmiotem procesu, mogła ona dysponować kwotą przypisaną przez sąd, jako przedmiot przestępstwa kradzieży, stanowiło obrazę przepisu art. 170 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. Żadna bowiem analiza dokumentów finansowych przedsiębiorstwa nie mogła doprowadzić do ustalenia, jaką kwotę rzeczywiście pokrzywdzona miała w swej dyspozycji w dniu kradzieży. O ile zatem oczywiście sam dowód w postaci zbadania dokumentów finansowych i bankowych oraz dokonania przeliczenia zawartych w nich danych był technicznie możliwy do przeprowadzenia, to nie dał się przeprowadzić jako dowód określający rzeczywistą kwotę skradzioną pokrzywdzonej. Zarówno specjalność biegłego, jak i narzędzia analizy, jakimi

dysponował nie pozwalały mu bowiem na jednoznaczne stwierdzenie tej okoliczności. Co szczególnie istotne, jego badania musiałyby opierać się na tych samych dokumentach, jakimi dysponowały sądy orzekające w tej sprawie, obrazujących rozmiar działalności gospodarczej prowadzonej przez pokrzywdzoną. Nie wykazano natomiast, aby wyniki tej działalności, nawet ocenione przez pryzmat wiadomości specjalnych posiadanych przez biegłego rewidenta, mogły wykluczyć fakt posiadania przez pokrzywdzoną konkretnej kwoty pieniędzy, ustalonej przez sąd *meriti*. Wręcz przeciwnie, już choćby dokumenty obrazujące wysokość i częstotliwość wpłat, do których odczytania i zrozumienia nie są niezbędne wiadomości specjalne jakimi dysponuje biegły, jednoznacznie przeczą tej supozycji.

Sąd Rejonowy słusznie uznał na podstawie przeprowadzonych dowodów, iż precyzyjne ustalenia stanu gotówki w dniu zdarzenia na podstawie innych dowodów niż relacja pokrzywdzonej nie jest możliwe, a wersję tę wnikliwie weryfikował odwołując się do pozostałych źródeł dowodowych. Natomiast istotne dla określenia wartości przedmiotu przestępstwa ustalenie sprowadza się do dokonania oceny, czy w okresie zdarzenia przedmiotowa działalność mogła prowadzić do uzyskania przychodów gotówkowych rzędu kwoty wskazanej w zarzucie. Ta zaś kwestia nie wymaga wiadomości specjalnych, możliwe zatem było zweryfikowanie twierdzenia pokrzywdzonej w oparciu o wyciągi bankowe. Sąd pierwszej instancji poświęcił należytą uwagę problematyce wartości przedmiotu kradzieży oraz obszernie przedstawił argumenty uzasadniające powody odstąpienia od powołania biegłego księgowego rewidenta. Stanowisko to nie zostało skutecznie podważone do chwili obecnej.

W tych warunkach domaganie się we wniosku dowodowym zasięgnięcia opinii biegłego, zasadnie mogło zostać uznane za dążenie do przedłużenia biegu postępowania i w tych konkretnych realiach przyjęcie przepisu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. za jedną z podstaw do oddalenia tego wniosku, nie naruszało tej normy. Samo natomiast negowanie wiarygodności dowodów stanowiących podstawę przypisania skazanemu kradzieży kwoty podanej przez pokrzywdzoną tylko dlatego, że zostały ocenione w sposób dla niego niekorzystny, nie może być podstawą zarzutu kasacyjnego. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę ze stanowiskiem sądu *meriti*, ale też obejście ograniczeń wynikających z przepisu art. 523 k.p.k. i należy go ocenić jako niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w kolejną kontrolę apelacyjną.

Przedstawione uwagi prowadzą do wniosku, iż kasacja wniesiona przez obrońcę M. A. Ź. podlegała oddaleniu jako bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało obciążenie skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w części na niego przypadającej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

